Pojęcia kluczowe: *arbitralne przeniesienie sędziego, dostęp do sądu, sąd, sędzia*

Marek Antoni Nowicki

Decyzja o przeniesieniu sędziego wbrew jego woli. Wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w sprawie Biliński przeciwko Polsce z dnia 15.01.2026 r., (skarga nr 13278/20) – obszerne omówienie

Abstrakt

Sprawa ta dotyczyła decyzji o przeniesieniu sędziego wbrew jego woli do innego wydziału tego samego sądu. Trybunał uznał, że z tego powodu, iż nie istniała możliwość skontrolowania tej decyzji przez jakikolwiek organ sprawujący funkcje sądowe lub sąd powszechny, doszło do naruszenia samej istoty prawa skarżącego dostępu do sądu zagwarantowanego w art. 6 ust. 1 Konwencji.

Sędzia Łukasz Biliński w 2016 r. został przydzielony do Wydziału Karnego Sądu Rejonowego dla m.st. Warszawy-Śródmieście, gdzie zajmował się wyłącznie wykroczeniami administracyjnymi. Jego orzeczenia wzbudziły duże zainteresowanie mediów i opinii publicznej, a politycy partii rządzącej publicznie je krytykowali. W marcu 2019 r. minister sprawiedliwości zlikwidował wydział, do którego sędzia Biliński został przydzielony, a 27.06.2019 r. prezes Sądu Rejonowego poinformował go, że zostanie czasowo przeniesiony do innego wydziału karnego tego sądu, do czasu wydania opinii przez Kolegium Sądu Okręgowego w Warszawie. W dniu 3.07.2019 r. sędzia Biliński został jednak przeniesiony – bez podania podstaw prawnych – do Wydziału Rodzinnego ww. Sądu Rejonowego. W dniu 10.07.2019 r. sędzia Biliński odwołał się od tej decyzji do Krajowej Rady Sądownictwa (KRS). W dniu 22.07.2019 r. Prezes Sądu Okręgowego w Warszawie uchylił obie ww. decyzje. Powodem był brak wymaganej opinii Kolegium Sądu Okręgowego. Dwa dni później pełnomocnik skarżącego poinformował KRS, że decyzja z dnia 3.07.2019 r. została uchylona, wniósł więc o uznanie postępowania przed KRS za bezprzedmiotowe. KRS pominęła jednak – jak się wydaje – decyzję Prezesa Sądu Okręgowego i w dniu 25.07.2019 r. oddaliła odwołanie skarżącego bez uzasadnienia.

DOI: 10.54383/0031-0344.2026.06.7

W skardze do Trybunału, z powołaniem się na art. 6 ust. 1 Konwencji, sędzia Biliński zarzucił w szczególności brak możliwości doprowadzenia do skutecznej kontroli przez ciało niezależne i bezstronne jego przymusowego przeniesienia do innego wydziału sądu.

Zasady ogólne dotyczące stosowania art. 6 Konwencji w kontekście sporów dotyczących powoływania, kariery i składania sędziów z urzędu zostały podsumowane przez Trybunał w szczególności w sprawach *Baka przeciwko Węgrom* (Wielka Izba, wyrok z dnia 23.06.2016 r.) oraz *Grzęda przeciwko Polsce* (Wielka Izba, wyrok z dnia 15.03.2022 r.).

Przy ocenie, czy art. 6 miał zastosowanie do postępowania dotyczącego przeniesienia sędziego do innego wydziału tego samego sądu, Trybunał musiał ustalić, (i) czy istniało prawo powołane przez skarżącego, które można uznać, przynajmniej na podstawie argumentów możliwych do uzasadnienia, za istniejące w prawie krajowym oraz (ii) czy było ono prawem „cywilnym" w rozumieniu art. 6.

W kwestii istnienia „prawa" Trybunał przyznał, że skarżący nie dochodził prawa do zajmowania określonego stanowiska w konkretnym sądzie ani ogólnego prawa do nieprzenoszenia go do innego wydziału. Powołał się natomiast na prawo do poszanowania i ochrony swojej niezawisłości, a także na proceduralne prawo dostępu do sądu, aby móc odwołać się do arbitralnych zmian w swojej sytuacji zawodowej. W odwołaniu do KRS skarżący wyraźnie zarzucił, iż decyzja o przymusowym przeniesieniu go do innego wydziału uderzyła w jego niezawisłość jako sędziego oraz oznaczała złamanie zakazu arbitralnego przeniesienia sędziego do innego wydziału.

Z punktu widzenia art. 6 ust. 1 Konwencji sprawa dotyczyła zatem prawa sędziego dostępu do sądu oraz rzetelnego postępowania umożliwiającego mu zakwestionowanie legalności przeniesienia wbrew jego woli do innego wydziału tego samego sądu, które miało negatywny wpływ na warunki jego zatrudnienia. Przy ustalaniu, czy skarżący mógł powołać się na istnienie „prawa" jako podstawy stosowania art. 6 Konwencji, kwestią sporną nie było to, czy w polskim systemie prawnym istnieje prawo do zagwarantowanej specjalizacji jurysdykcyjnej sędziów, ale czy istnieje uzasadniona podstawa pozwalająca powołać się na prawo do ochrony przed arbitralnym przenoszeniem między różnymi wydziałami tego samego sądu, z których każdy zajmuje się inną dziedziną prawa.

Trybunał wielokrotnie podkreślał szczególną rolę w społeczeństwie sądownictwa, które jako gwarant sprawiedliwości, stanowiącej podstawową wartość w państwie prawa, musi cieszyć się zaufaniem publicznym, aby mogło skutecznie wykonywać swoje zadania. Podobnie nie znalazł dotychczas żadnych powodów, dla których względy te nie miałyby odnosić się również do spraw dotyczących prawa dostępu do sądu sędziów w sprawach odnoszących się do ich statusu lub kariery zawodowej. Biorąc pod uwagę istotne miejsce sądownictwa wśród organów państwa w demokratycznym

 DOI: 10.54383/0031-0344.2026.06.7

społeczeństwie oraz rosnące znaczenie przywiązywane do podziału władzy i konieczności ochrony niezależności sądownictwa, Trybunał zwraca szczególną uwagę na ochronę sędziów przed działaniami wpływającymi na ich status lub karierę, które mogą zagrażać ich niezawiłości i autonomii.

Trybunał zauważył, że art. 180 Konstytucji stanowi o zasadzie nieusuwalności sędziów. W szczególności drugi akapit tego artykułu wyraźnie stwierdza, że „złożenie sędziego z urzędu, zawieszenie w urzędowaniu, przeniesienie do innej siedziby lub na inne stanowisko, wbrew jego woli może nastąpić jedynie na mocy orzeczenia sądu i tylko w przypadkach określonych w ustawie". Zadanie Trybunału nie polega na rozstrzyganiu, czy przeniesienie sędziego wbrew jego woli do innego wydziału tego samego sądu należy uznać za „przeniesienie na inne stanowisko" w rozumieniu tego przepisu Konstytucji, Trybunał zauważył jednak, że zasady niezależności sądownictwa (wynikające bezpośrednio z art. 173 Konstytucji) i bezpieczeństwa stanowiska sędziowskiego są głęboko zakorzenione w prawie krajowym. Mając to na uwadze, Trybunał zauważył, że zgodnie z Konstytucją Rzeczpospolita Polska jest demokratycznym państwem prawnym, w którym organy władzy publicznej działają na podstawie i w granicach prawa. Wreszcie Konstytucja stanowi, że „Ustawa nie może nikomu zamykać drogi sądowej dochodzenia naruszonych wolności lub praw".

Trybunał uznał za istotne przepisy ustawy z 2001 r. w zakresie, w jakim regulują one w szczególności przydzielanie sędziów do wydziałów. Trybunał zauważył z niepokojem, że zmiany wprowadzone w 2018 r. do ustawy z 2001 r. rozszerzyły – jak się wydaje – uprawnienia prezesów sądów, ograniczając jednocześnie prawa sędziów, których dotyczą ich decyzje, w szczególności co do prawa do odwołania się oraz konkretnych praw proceduralnych w zmienionej procedurze odwoławczej.

Trybunał podkreślił również, że nawet w zmienionej wersji, mającej zastosowanie do sytuacji skarżącego, ustawa z 2001 r. nadal wymagała, co do zasady, aby przeniesienie między wydziałami odbywało się za zgodą zainteresowanego sędziego (art. 22a ust. 4a ustawy z 2001 r.). Tylko w ograniczonych okolicznościach dopuszczalne było przeniesienie sędziego bez jego zgody.

Na tle wspomnianych gwarancji konstytucyjnych nie można było twierdzić, że prezes Sądu Rejonowego miał nieograniczoną swobodę przenoszenia sędziów, która umożliwiała mu przeniesienie skarżącego wbrew jego woli i bez podania przyczyn. W tym miejscu Trybunał odnotował argument skarżącego, że nie był on sędzią o najkrótszym stażu pracy w swoim pierwotnym wydziale i że przy podejmowaniu decyzji o przeniesieniu go nie uwzględniono właściwie tego faktu, zgodnie z art. 22a ust. 4c ustawy z 2001 r. Na tej podstawie oraz przy braku pisemnego uzasadnienia w tym zakresie skarżący – którego wyniki pracy i postępowanie nie były kwestionowane – mógł twierdzić, że jego przeniesienie nie było zgodne z przepisami prawa krajowego. W tym kontekście Trybunał przypomniał, że już wcześniej potwierdził,

z powołaniem się na normy międzynarodowe, prawo sędziego do ochrony przed arbitralnym przeniesieniem do innego sądu. Pozostało zatem ustalić, czy dotyczy to również przeniesienia między dwoma wydziałami tego samego sądu.

W tej kwestii Trybunał w pełni zgodził się z wnioskami TSUE zawartymi w wyroku z dnia 6.10.2021 r. w sprawie W.Ż. (Izba Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych Sądu Najwyższego – powołanie), z których wynika, że przeniesienie sędziego bez jego zgody do innego wydziału tego samego sądu może prowadzić do naruszenia zasady nieusuwalności i niezawisłości sędziów.

W tej sprawie wchodziło w grę przymusowe przeniesienie skarżącego między wydziałami tego samego sądu, z których każdy zajmuje się sprawami z innej dziedziny prawa. Odwołując się zarówno do własnych ustaleń w sprawie *Bilgen v. Turcja* (wyrok z dnia 9.03.2021r.), jak i ustaleń TSUE w sprawie *W.Ż*, Trybunał uznał, że ochrona niezawisłości sędziowskiej wymaga, aby w takim przypadku istniał ten sam poziom zabezpieczeń przed przymusowym przeniesieniem sędziów jak przy przeniesieniach między różnymi sądami.

Trybunał podkreślił, że ta sprawa dotyczyła przeniesienia między dwoma wydziałami tego samego sądu właściwego do rozpatrywania spraw z różnych dziedzin prawa, natomiast w sprawie *W.Ż.* chodziło o przeniesienie do innego wydziału tego samego sądu właściwego w sprawach z tej samej dziedziny prawa, chociaż na innym szczeblu jurysdykcji. Trybunał zauważył, że w konkretnym kontekście polskiego sądownictwa możliwe jest również przenoszenie sędziów między wydziałami tego samego sądu, które choć odrębne pod względem organizacyjnym, są właściwe do rozpatrywania w tej samej instancji spraw z tej samej dziedziny prawa. Chociaż zadanie Trybunału nie polega na rozpatrywaniu w sposób abstrakcyjny kwestii przymusowych przeniesień sędziów, uznaje on, że wcześniej wskazany poziom gwarancji może w takich przypadkach nie być wymagany. W tym kontekście Trybunał uznał za istotne powtórzenie, że art. 6 Konwencji nie ma zastosowania do tymczasowego oddelegowania sędziego bez istotnej zmiany charakteru jego zadań i funkcji.

Na tle okoliczności tej sprawy Trybunał zauważył, że skarżący, który wcześniej orzekał w wydziale karnym sądu rejonowego, został przeniesiony – wbrew swojej woli – do wydziału rodzinnego tego sądu, co spowodowało, że rozpatrywał sprawy z innej dziedziny prawa.

Aby jednak skarżący mógł powołać się na prawo do ochrony przed arbitralnym przeniesieniem, Trybunał musiał ustalić, czy w okolicznościach tej sprawy mógł on zasadnie uważać, że jego przeniesienie było arbitralne. Tylko takie uzasadnione podejrzenie mogłoby bowiem stanowić podstawę dochodzenia prawa do ochrony przed arbitralnym przeniesieniem.

 DOI: 10.54383/0031-0344.2026.06.7

Trybunał uznał w związku z tym za istotne następujące okoliczności, na które powołał się skarżący. Po pierwsze, skarżący wydał orzeczenia w kilku sprawach, które wzbudziły zainteresowanie opinii publicznej, a także krytykę ze strony przedstawicieli ówczesnego rządu. Po drugie, ówczesny Prezes Sądu Rejonowego przed powołaniem na to stanowisko pełnił funkcję oddelegowanego sędziego w Ministerstwie Sprawiedliwości pod kierownictwem ministra sprawiedliwości Z. Ziobro, który zlikwidował XI Wydział Karny tego sądu. Po trzecie, Prezes Sądu Rejonowego dokonał przeniesienia pomimo, iż Kolegium Sądu Okręgowego w Warszawie odroczyło wydanie opinii w sprawie wniosku o przeniesienie. Po czwarte, Rzecznik Praw Obywatelskich w piśmie skierowanym do Prezesa Sądu Rejonowego, na które nie otrzymał odpowiedzi, zgłosił uzasadnione obawy co do okoliczności przeniesienia skarżącego.

Trybunał stwierdził, że w świetle wszystkich wymienionych okoliczności skarżący mógł mieć uzasadnione przekonanie o arbitralności jego przeniesienia i w rezultacie należało uznać, że istniał spór dotyczący „prawa" w rozumieniu art. 6 ust. 1. Pozostało ustalić, czy prawo to miało charakter cywilny w autonomicznym rozumieniu tego terminu stosowanym w art. 6 ust. 1.

W związku z tym Trybunał ponownie podkreślił, że obowiązujący w tej materii test z wyroku w sprawie *Eskelinen v. Finlandia* (z dnia 19.04.2007 r.) wskazuje, iż aby państwo mogło powołać się przed Trybunałem na status skarżącego jako funkcjonariusza państwa w celu wyłączenia ochrony przewidzianej w art. 6, muszą być spełnione łącznie dwa warunki: (i) państwo w swoim prawie krajowym musi wykluczyć dostęp do sądu; oraz (ii) wyłączenie to musi być uzasadnione obiektywnymi względami leżącymi w interesie państwa.

Strony zgodziły się, iż prawo krajowe obowiązujące w owym czasie wyraźnie wykluczało kontrolę sądową decyzji dotyczących przymusowego przeniesienia sędziego do innego wydziału tego samego sądu, a zatem pierwszy warunek testu Eskelinena został spełniony. Trybunał nie znalazł powodu do dalszego badania tej kwestii, bowiem uznał, że istniały podstawy, aby orzec, iż nie został spełniony warunek drugi.

Przy ocenie, czy podstawą wykluczenia dostępu do sądu były obiektywne względy leżące w interesie państwa, nie wystarczy ustalić, że dany funkcjonariusz uczestniczył w wykonywaniu władzy publicznej lub że istniała „szczególna więź zaufania i lojalności" między nim a państwem jako pracodawcą. Rząd musi bowiem wykazać, że przedmiot sporu wiązał się z wykonywaniem władzy państwowej lub rodził kwestię na tle istnienia „szczególnej więzi zaufania i lojalności".

We wspomnianej sprawie *Bilgen* Trybunał uznał za bezpodstawne uzasadnione odebranie sędziom ochrony przewidzianej w art. 6 Konwencji w sprawach dotyczących warunków ich zatrudnienia z powołaniem się na szczególną więź lojalności i zaufania do państwa. Trybunał stwierdził, że chociaż stosunek pracy funkcjonariusza państwa można tradycyjnie zdefiniować jako stosunek oparty na zaufaniu i lojalności wobec

DOI: 10.54383/0031-0344.2026.06.7

władzy wykonawczej w zakresie, w jakim pracownicy państwowi mają obowiązek realizacji polityki rządu, nie dotyczy to sędziów, którzy pełnią inną, bardziej niezależną rolę ze względu na swój obowiązek kontrolowania nadużyć i nadużywania władzy przez rząd. Ich stosunek pracy z państwem należy zatem rozumieć w świetle szczególnych gwarancji niezbędnych dla niezawisłości sędziowskiej i zasady nieusuwalności sędziów. W szczególnym zaufaniu i lojalności, których muszą oni przestrzegać, chodzi o lojalność wobec rządów prawa i demokracji, a nie wobec sprawujących władzę państwową.

Ten złożony aspekt stosunku pracy między sędzią a państwem sprawia, że muszą oni być wystarczająco zdystansowani do innych organów państwa w wykonywaniu swoich obowiązków, aby bez obaw i uprzedzeń mogli wydawać swoje orzeczenia w oparciu o standardy prawa i sprawiedliwości. Błędem byłoby założenie, iż sędziowie mogą stać na straży rządów prawa i stosować Konwencję w sytuacji, gdy równocześnie prawo krajowe pozbawia wynikających z niej gwarancji w sprawach bezpośrednio dotyczących ich indywidualnej niezawisłości i bezstronności.

Trybunał nie przyjął więc argumentu rządu, że wykluczenie kontroli sądowej decyzji o przeniesieniu skarżącego można było uzasadnić wykonywaniem suwerenności państwowej. W związku z tym Trybunał zauważył, że brak było uzasadnienia decyzji o przeniesieniu skarżącego. Rząd nie wykazał więc, że przedmiot sporu był z tym związany. Oznaczało to, że art. 6 miał w tej sprawie zastosowanie *ratione materiae*.

W związku z kwestią, czy w tej sprawie został zachowany termin do złożenia skargi, Trybunał przypomniał, że zgodnie z art. 35 § 1 Konwencji, w brzmieniu obowiązującym przed wejściem w życie Protokołu nr 15 do Konwencji (1.08.2021 r.), Trybunał mógł rozpatrzyć sprawę tylko wtedy, gdy skarga została wniesiona w terminie sześciu miesięcy.

Uchwała KRS z dnia 25.07.2019 r. została przekazana adwokatowi skarżącego w dniu 31.07.2019 r. Sześciomiesięczny termin, gdyby był liczony od tego wydarzenia, rozpocząłby bieg następnego dnia, tj. w dniu 1.08.2019 r., i upłynąłby, wbrew twierdzeniom rządu, w dniu 31.01.2020 r. o północy.

Trybunał ponownie podkreślił, że składając skargi, skarżący powinni podjąć rozsądne kroki, aby zapoznać się m.in. z terminem przewidzianym w art. 35 § 1 Konwencji i działać odpowiednio, aby dotrzymać tego terminu. Skarżący nie mogą jednak odpowiadać za opóźnienia w trakcie przesyłania korespondencji. Inne stanowisko oznaczałoby nieuzasadnione skrócenie sześciomiesięcznego terminu określonego w art. 35 ust. 1 Konwencji i miałoby negatywny wpływ na prawo do skargi. Trybunał orzekł wcześniej, że za datę złożenia skargi uznaje się datę stempla pocztowego potwierdzającego dzień wysłania skargi, a nie datę otrzymania skargi widniejącą na skardze.

Skarżący przedstawił dowody potwierdzające, że paczka zawierająca formularz jego skargi została wysłana w dniu 23.11.2019 r. i zaginęła w trakcie transportu. Trybunał stwierdził, że skarżący nie mogą ponosić odpowiedzialności za zaginięcie

 DOI: 10.54383/0031-0344.2026.06.7

paczki przez operatora pocztowego. Tym bardziej, że w tej sprawie poczta jednoznacznie potwierdziła zaginięcie przesyłki w trakcie transportu.

Pozostało ustalić, czy skarżący, dowiedziawszy się o trudnościach w dostarczeniu przesyłki, podjął odpowiednie działania i w sposób należyty dochodził swoich interesów.

Trybunał zauważył, że po otrzymaniu informacji z Kancelarii Trybunału, że brak jest oryginalnego formularza skargi, pełnomocnik skarżącego złożył tego samego dnia skargę na tę sytuację do operatora pocztowego, a następnie w ciągu trzech dni przesłał do Strasburga kopię formularza wraz z odpowiednimi dokumentami pocztowymi. W ten sposób skarżący wykazał, że sumiennie zadbał o swoje interesy. W związku z tym Trybunał stwierdził, że w danych okolicznościach skarżący postąpił właściwie i skargę należało uznać za złożoną w dniu 23.11.2019 r., a więc w terminie sześciu miesięcy.

Trybunał ponownie podkreślił, że prawo do rzetelnego procesu sądowego należy interpretować w świetle zasady rządów prawa, która wymaga, aby wszystkie strony postępowania miały dostęp do skutecznych środków prawnych umożliwiających im dochodzenie ich praw cywilnych. Każdy ma bowiem prawo do wniesienia do sądu roszczeń dotyczących jego praw i obowiązków cywilnych. W ten sposób art. 6 ust. 1 obejmuje „prawo do sądu", którego tylko jednym z aspektów jest prawo dostępu, czyli prawo do wszczęcia postępowania przed sądem w sprawach cywilnych. Organ, który nie jest uznawany za jeden z sądów w danym państwie, może jednak dla celów art. 6 ust. 1 mieścić się w pojęciu „sądu" w jego sensie materialnym. Sąd charakteryzuje jego funkcja sądowa, a więc chodzi o organ rozstrzygający sprawy należące do jego właściwości na podstawie przepisów prawa, posiadający pełną jurysdykcję i po przeprowadzeniu postępowania w sposób prawnie przewidziany. Uprawnienie do orzekania jest nieodłączne od samego pojęcia „sądu" w rozumieniu Konwencji. Postępowanie przed nim musi zapewnić rozstrzygnięcie przez sąd spraw stanowiących przedmiot sporu, jak tego wymaga art. 6. Dla celów art. 6 ust. 1 sąd nie musi być sądem będącym częścią standardowego systemu sądownictwa. Może on zostać utworzony dla rozpatrywania określonych kategorii spraw możliwych do odpowiedniego rozstrzygnięcia poza tym systemem. Ponadto tylko instytucja posiadająca pełną jurysdykcję i spełniająca szereg wymogów, takich jak niezależność od władzy wykonawczej, a także od stron, zasługuje na miano „sądu" w rozumieniu art. 6 ust. 1.

Trybunał przypomniał, że w przypadku, gdy art. 6 ust. 1 Konwencji ma zastosowanie, tak jak w niniejszej sprawie, do postępowania dotyczącego warunków zatrudnienia sędziego, Konwencja wymaga co najmniej zastosowania jednego z dwóch mechanizmów: albo organy zawodowe, którym powierzono rozstrzyganie takich spraw, same spełniają wymogi art. 6, albo, jeśli tak nie jest, postępowania przed nimi podlegają późniejszej kontroli organu sądowego posiadającego pełną jurysdykcję i zapewniającego gwarancje przewidziane w tym przepisie. KRS działająca na podstawie

DOI: 10.54383/0031-0344.2026.06.7

ustawy zmieniającej z 2017 r. nie zapewniała wystarczających gwarancji niezależności od władzy ustawodawczej i wykonawczej.

Decyzja o przeniesieniu skarżącego została następnie uchylona przez Prezesa Sądu Rejonowego. Fakt ten nie miał jednak – jak się wydaje – żadnego wpływu na sytuację skarżącego, ponieważ pozostał on w Wydziale Rodzinnym. Na tle tej sytuacji Trybunał uznał, że główną kwestią w tej sprawie był brak kontroli przez niezawisły i bezstronny organ decyzji o przeniesieniu skarżącego wbrew jego woli między dwoma wydziałami tego samego sądu zajmującymi się różnymi dziedzinami prawa. Aby odpowiedzieć na pytanie, czy postępowanie mające na celu kontrolę przeniesienia skarżącego mogło spełnić wymogi art. 6 ust. 1 Konwencji, konieczne było więc zbadanie go w całości.

Trybunał odnotował argument rządu, że KRS nie jest organem sądowym i posiada szczególny status w ramach trójczłonowego systemu rządów. Podkreślił jednak ponownie, że już wcześniej stosował art. 6 do postępowań przed podobnymi organami w innych państwach. W związku z tym kontrola przeniesienia skarżącego przeprowadzona przez organ, który nie jest sądem będącym częścią standardowego systemu sądownictwa, taki jak KRS, mógł co do zasady spełniać wymagania przewidziane w art. 6 ust. 1. Mając to na uwadze, Trybunał podkreślił potrzebę rozróżnienia między KRS (i) uregulowaną przez Konstytucję oraz (ii) funkcjonującą w okresie rozpatrywanego zdarzenia, po zmianie jej składu na mocy ustawy z 2017 r. Trybunał już wcześniej stwierdził, że KRS w zmienionym składzie nie była organem niezależnym. W związku z tym, nawet gdyby uznał, że KRS można było potraktować jako „sąd" dla celów kontroli przeniesienia skarżącego, brak niezależności tego organu w jego obecnym kształcie wystarczał do stwierdzenia przez Trybunał, że kontrola ta nie spełniała wymagań art. 6 ust. 1.

Wniosek ten potwierdzał dodatkowo fakt, że w postępowaniu przed KRS zapewniono bardzo niewiele gwarancji procesowych. Po pierwsze, skarżący nie został nigdy wysłuchany w trakcie tego postępowania i nie mógł uczestniczyć – osobiście ani przez swoich pełnomocników – w posiedzeniu KRS dotyczącym jego sprawy. Po drugie, nie miał możliwości zapoznania się z motywami uchwały KRS z powodu braku uzasadnienia. Brak uzasadnienia Trybunał uznał za szczególnie uderzający, zwłaszcza że pierwotna decyzja nakazująca przeniesienie skarżącego została uchylona przez prezesa Sądu Okręgowego w Warszawie, a KRS został o tym poinformowany. Ponadto Trybunał zauważył z niepokojem, że oba ww. uchybienia były najwyraźniej efektem zmian prawnych z 2018 r. ograniczających gwarancje proceduralne przysługujące sędziom, których dotyczyła decyzja o przeniesieniu.

Powyższe względy wystarczały Trybunałowi do stwierdzenia, że KRS w nowym składzie nie mogła być uznana za niezawisły „sąd" w rozumieniu art. 6 ust. 1 Konwencji.

 DOI: 10.54383/0031-0344.2026.06.7

Trybunał jeszcze raz podkreślił, że gdy organ rozstrzygający spory dotyczące „praw i obowiązków cywilnych" nie przestrzega w jakimś zakresie art. 6 ust. 1, nie można stwierdzić naruszenia Konwencji, jeżeli postępowanie przed tym organem podlega późniejszej kontroli organu sądowego posiadającego pełną jurysdykcję i zapewniającego gwarancje przewidziane w art. 6 ust. 1. W tej sprawie jednak prawo krajowe wyraźnie wykluczało kontrolę sądową odpowiednich uchwał KRS. Zaskarżone przeniesienie skarżącego między dwoma wydziałami Sądu Rejonowego rozpatrującymi sprawy dotyczące różnych dziedzin prawa nie zostało więc skontrolowane przez żaden organ sprawujący funkcje sądowe ani przez sąd powszechny. W rezultacie państwo naruszyło samą istotę prawa skarżącego dostępu do sądu. W związku z tym doszło do naruszenia art. 6 ust. 1 Konwencji (jednogłośnie).

Trybunał uznał, że nie było potrzeby odrębnego orzekania w kwestii pozostałych zarzutów skarżącego.

Polska musi zapłacić skarżącemu 20 tys. euro jako zadośćuczynienie za krzywdę moralną oraz zwrócić mu poniesione koszty i wydatki.

adw. Marek Antoni Nowicki

Autor jest adwokatem niewykonującym zawodu (Izba Adwokacka w Warszawie), ekspertem międzynarodowym w dziedzinie praw człowieka. W okresie stanu wojennego w 1982 r. jeden z założycieli podziemnego Komitetu Helsińskiego w Polsce i współautor wszystkich jego raportów, w tym o prawach człowieka w Polsce w stanie wojennym (Raport Madrycki). Współzałożyciel Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka. W latach 1993–1999 orzekał w Europejskiej Komisji Praw Człowieka w Strasburgu. W latach 2000–2005 był międzynarodowym Rzecznikiem Praw Obywatelskich w Kosowie, a w latach 2007–2016 – prezesem Izby Doradczej ONZ ds. Praw Człowieka w Kosowie.

The author is a non-practicing advocate (District Bar Association in Warsaw), an international expert in the field of human rights. During the period of martial law in 1982, he was one of the founders of the underground Helsinki Committee in Poland and a co-author of all its reports, including on human rights in Poland during martial law (Madrid Report). Co-founder of the Helsinki Foundation for Human Rights. From 1993 to 1999, he adjudicated at the European Commission of Human Rights in Strasbourg. From 2000 to 2005, he was the international Ombudsman in Kosovo, and from 2007 to 2016, he was president of the UN Advisory Board on Human Rights in Kosovo.

DOI: 10.54383/0031-0344.2026.06.7

Abstract

Keywords: *arbitrary transfer of a judge, court, judge, access to court*

A decision to transfer a judge against his will. Judgment of the European Court of Human Rights of the 15th of January 2026 in the case of *Biliński v. Poland* (Application No. 13278/20) – a comprehensive summary

The case concerned a decision to transfer a judge, against his will, between two divisions of the same court. The European Court of Human Rights ruled that, because there was no possibility of having that decision reviewed by any authority acting in a judicial capacity or by a court of general jurisdiction, the core of the applicant's right of access to a court, as guaranteed by Article 6(1) of the Convention, had been violated.

DOI: 10.54383/0031-0344.2026.06.7